

KYRJEJ LYBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Upokarzające widowisko

Wicewowe przemówienia wmiast debaty budżetowej

Jesteśmy już po „generalnej” debacie sejmowej nad preliminarzem budżetowym. Godzi się zatem przedstawić, jak taka „debatę” wygląda i jakie daje rezultaty.

Rząd spełnia swój konstytucyjny obowiązek: — w żmudnych, długotrwałych, na bogatym materiale porównawczym i na ścisłym obliczeniu opartych pracach układa plan gospodarki państwowej, a przez usta swego reprezentanta — ministra skarbu — wyjaśnia im, na jakich zasadach oparł swój preliminarz.

I oto do tego opracowania dobiera się „konsylium” mędrców partyjnych, poczynając od p. Rybarskiego z Kl. Narodowego do Różka z partii komunistycznej, od p. Niedziałkowskiego z PPS, aż do Ładyki z ukraińskiej, socjalnej partii radykalnej, od p. Róga z Kl. Ludowego po Jeremicza z partii białoruskiej.

Zdaloby się, że to „konsylium” zechce nie tylko podać ścisłemu badaniu dżganozę gospodarczego i finansowego stanu państwa, ustaloną przez rząd, — ale że również zechce podać te środki zaradcze czy też źródła wzmocnienia dochodów lub obniżenia wydatków, które zdaniem opozycji należałoby zastosować w określonych tonacjach — określenie, — czempredziej każdy z nich zmykał z gestywnymi cyframi budżetowymi na wygodniejszą, bo również frazesami wicewowymi — udeptaną drogę „bołaczek” politycznych, trapiących każdą z partii z osobna.

Była to wręcz ucieczka od tematu, będącego właściwie głównym tematem obrad: — ucieczka opozycji od budżetu. Ucieczka na podwórko partyjnych dąsów i żalów. Wład dla jednego np. najistotniejszą kwestją „państwową” jest, dlaczego rektorzy uniwersytetów będą w sprawach administracyjnych podlegali ministrowi oświaty, — a dla np. drugiego, dlaczego sądy doraznie skazują szpiegów, — a np. dla trzeciego, dlaczego policja nie przypatruje się bezczynnie, jak agitatorzy wywrotu belarnucą chłopów w „akcjach” wykładania miast

zys i że potrafiliby lepiej administrować państwem, niech wreszcie powiedzą, jakby to zrobili...

I tak też się stało. Minister Zawadzki wygłosił swe ekspozycje, a potem przez dziesięć godzin mówili bez przeszkód, bez ograniczenia... sami mówcy opozycji.

Jaki był efekt? Oto po 10-u godzinach stanął znów na trybunie minister skarbu i... nie miał z kim i z czym polemizować. Ze szczerym smutkiem stwierdził:

„Nie słyszałem uwag krytycznych, które chciałbym usłyszeć. Nie słyszałem żadnej konstruktywnej myśli, żadnego projektu, który mógłby być przeciwstawiony przedłożeniu rządowemu... Tezy mego programu nikt tu nie obalił i zamiast przedstawić tu konstruktywne uzupełnienie tego programu, ograniczono się do czystej negacji...”

Jak to wyglądała ta „dyskusja”?

Oto stanął na trybunie partyjnej „mąż stanu”, czy to z endecji czy z chadecji, z PPS czy z NPR czy z mniejszości narodowych, — a każdy z nich, jakby zaczynał swą arję od jednej i tej samej nuty: „Budżet jest nierealny”. Powiedziawszy to ogólnikowo i we frazesach tonące określenie, — czempredziej każdy z nich zmykał z gestywnymi cyframi budżetowymi na wygodniejszą, bo również frazesami wicewowymi — udeptaną drogę „bołaczek” politycznych, trapiących każdą z partii z osobna.

Prasa niemiecko-narodowa przemilcza fakt klęski, nie chce zarażać, jako ewentualnych przyszłych partnerów w rządzie. Prasa demokratyczna, chcąc zastosować własną porstkę partyjną, dopatruje się w wyniku wyborów klęski rządu Papena, ponieważ niemiecko-narodowi posiadają 90 proc. większości przeciwko sobie. Stawiając horoskopy na najbliższą przyszłość, nie wyłącza możliwości porozumienia się z niemiecko-narodowymi i hitlerowcami oraz utworzenia gabinetu przysiędnego, lecz bez udziału Papena. Jednakże zarówno możliwa ewentualność uważa jawną dyktaturę, o ile nieprzeciwstawia się temu prezydent Hindenburg.

Hitler nie chce się przyznać do klęski i w odeście do narodu zapowiada najostrejszą walkę

— dla czwartego np. to dla czego na wschodnich kresach rząd tępi poduszczczenia komunistyczne i t. p. Brak instynktu państwowego, niemożność operowania pojęciami ogólnopartystowymi, — oto, co się wprost rzucało w oczy w ciągu tego 10-godzinnego

Wyniki wyborów niemieckich

BERLIN, 7.11. Prasa niemiecka ocenia wyniki wyborów bardzo różnorodnie. W jednym tylko punkcie jest zgodna; a mianowicie w twierdzeniu, że nowe wybory nie wyjaśniły sytuacji politycznej i nie zmieniły istniejącego od ostatnich wyborów stanu rzeczy. Prasa niemiecko-narodowa, a więc prorządowa, ocenia wyniki wyborów w sensie dla siebie dodatnim i mówi pewnym głosem o zwycięstwie. Jako największy pozytywny wynik dla siebie rząd Papena uważa fakt, że większość centrowo-hitlerowska w parlamencie, a więc najgroźniejsza niebezpieczeństwa dla obecnego rządu jest uniemożliwiona. Aczkolwiek sfery rządowe przewidują, że sytuacja rządu będzie na razie trudna, jednakże doszukują się można sposobów, że rząd obecny stworzą pozory skuteczności, zapowiadając kontynuowanie obecnej polityki i groźną jawną dyktaturą oraz rozwiązaniem parlamentu.

„Kreuz Zeitung” czyni aluzję do wyłączenia parlamentu, oświadczając, że rząd musi stać się przywódcą narodu i musi w pewnych ważnych kwestiach zwracać się do niego. Chodzi tu mianowicie o odwołanie się do plebiscytu w sprawie reformy konstytucji weimarskiej.

Mimo buńczucznej postawy prasy nacjonalistycznej, wyczuwając dając nadzieję niemiecko-narodowych na kompromis, zwłaszcza z osłabionym Hitlerem. „Deutsche Allgemeine Zeitung” zaleca nawet utworzenie wielkiej koalicji koncentracji narodowej, pod przewodnictwem Hindenburga, koalicji z centrum, narodowych socjalistów i niemiecko-narodowych.

Prasa niemiecko-narodowa przemilcza fakt klęski, nie chce zarażać, jako ewentualnych przyszłych partnerów w rządzie.

Prasa demokratyczna, chcąc zastosować własną porstkę partyjną, dopatruje się w wyniku wyborów klęski rządu Papena, ponieważ niemiecko-narodowi posiadają 90 proc. większości przeciwko sobie. Stawiając horoskopy na najbliższą przyszłość, nie wyłącza możliwości porozumienia się z niemiecko-narodowymi i hitlerowcami oraz utworzenia gabinetu przysiędnego, lecz bez udziału Papena. Jednakże zarówno możliwa ewentualność uważa jawną dyktaturę, o ile nieprzeciwstawia się temu prezydent Hindenburg.

Hitler nie chce się przyznać do klęski i w odeście do narodu zapowiada najostrejszą walkę

przeciwko Papenowi, nawołując do wzmoczonej propagandy. Organ socjal-demokratyczny pisze, że wybory stanowią wotum nieufności dla całego rządu. Z głosem prasy wyłączać można wniosek, że ukształtowanie się sytuacji politycznej w najbliższej przyszłości zależne jest od rokowań kompromisowych rządu Papena z centrum i hitlerowcami. Jeżeli nie uda się rządowi Papena osiągnąć kompromisu, wówczas gotów będzie sprawować rząd dyktatorski, z pominięciem parlamentu. W końcu domaga się prasa republikańska jaknajrychlejszego usunięcia się gabinetu Papena. Przeczuwa jednak, że nie da się tego tak łatwo osiągnąć.

Socjal-demokratyczny „Vorwärts” pisze, że prezydent Rzeszy powinien zatwierdzić wyrok, wydany przez naród na gabinet baronów.

Kancelarz Papen podjął ma w najbliższych dniach próbe rokowań z Hitlerem i centrum oraz bawarską partią ludową, w celu uzyskania poparcia, względnie milczącej tolerancji dla gabinetu.

LONDYN, 7.11. Cała prasa dziś się stwierdza, że rezultatem wyborów niemieckich jest wotum nieufności dla obecnego rządu Papena, który powinien ustąpić.

WIEDEŃ, 7.11. Tutaj prasa stwierdza, że wybory niemieckie przyniosły porażkę hitlerowców, która bezwątpienia odbiła się ujemnie również na hitlerowcach austriackich i powstrzyma ich dalszy sukces.

„Deutsche Tages Zeitung” pociesza się faktem, że bądź co bądź każdy trzeci obywatel niemiecki jest zwolennikiem Hitlera a co 12-ty zwolennikiem Papena.

Tajna radiostacja komunistyczna w Berlinie

BERLIN, 7.XI. W ciągu niedzieli wyborczej czynna była w północnej części miasta tajna komunistyczna radiostacja na dawnej, prowadzącej przez szereg godzin propagandę bezbożniczą. Stacja ponadto transmitowała przemówienia polityczne, zawierające, według doniesień prasy, obelgi i ostre ataki przeciwko prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi i kancelarzowi Papenowi. Policja weszła na tymczasem energicznie do akcji, które jednak do godziny wieczornej nie daly rezultatu.

widowiska, urządzonego w Sejmie przez całą opozycję.

Każdy z tych wielmożów partyjnych — a przemawiali przecież nie ciury obozowe, lecz przednia „elita” zespołów opozycyjnych, — mając mówić o budżecie państwa, t. j. o jednym z najważniejszych zagadnień bytu i najbliższej przyszłości 30-miljonowego państwa, zwał na rozważania i „krytykowania” tego, co dokuczta takiej lub owakiej garstce partyjnej w jej „robotach” polityczno-agitacyjnych. Każdy z nich widział przed sobą jedynie fragment: własne podwórko partyjne. Żaden z nich natomiast nie ośmielił się nawet spojrzeć w stronę, gdzie ważą się najżywniejsze interesy państwa.

Był to zaprawdę upokarzający widok. I było to zarazem dobitne stwierdzenie zupełnego wyjałowienia, zupełnej pustki duchowej, w jakiej ugrzęzła ostatecznie opozycja.

Przed zebraniem się Sejmowi, dwa główne — zresztą biegunowo — przeciwne — człony opozycji Narodowa Demokracja i PPS., zebrały swe „rady naczelne” i ogłosiły gotowość (!) przyjęcia na siebie odpowiedzialności za losy państwa. Jedni w formie t. zw. „rządu narodowego”, drudzy w formie „rządu robotniczo-włościańskiego”.

I oto debata budżetowa wykazała dowodnie, jak wyglądałyby takie „rządy”, z jakim ładunkiem programowym wkroczyłaby opozycja na teren rządzenia.

Czyż można się zatem dziwić, że w tych warunkach BBWR zwyciężony z polemiki? Bo i z kim należałoby polemizować? Z zespołem zwałym się „opozycją”, a tak dalekim od istotnej opozycji, jak dalekimi od rzeczywistości były wszystkie frazesy partyjnych przemówień nie potrafiące nawet skrytykować planów rządu?

Niema już w Sejmie opozycji. To, co się „opozycją” nazywa, nie zasługuje na to miano.

Oto jest główny rezultat dnia 7.11.1932. Sejm nie przeprowadził debaty generalnej nad budżetem.

Milicja zamiast wojska w Austrii

WIEN, 7.11. Tutejsze koła polityczne żywo interesują się podaną przez „Wiener Sonn und Montags Zig.” wiadomością, że rząd austriacki nosi się z zamiarem przekształcenia obecnego wojska zacięgieno na milicję, co oczywiście, połączone na byłoby z wprowadzeniem powszechnej służby wojskowej. Reforma taka wymagałaby zwolnienia wszystkich mocarstw, stosownie do umowy, zawartej w St. Germain, jako, że obecny system wojskowy opiera się na postanowieniach owego traktatu.

Wspomniany dziennik twierdzi, że mocarstwa zasadniczo odnosi się przychylnie do tego projektu i że specjalnie z czynnikami francuskimi przeprowadzane były rokowania wstępne na ten temat.

„Neue Freie Presse” zaprzecza wprawdzie tej wiadomości i twierdzi, że cała sprawa nie przybrała żadnego konkretnego

rezultatu, oraz że zależna jest od dalszego rozwoju ogólnego problemu rozbrojenia, ale informacja „Wiener Sonn und Montags” istotnie nie brak poważnego podkładu.

Być może, że rząd austriacki zamierza zadowolić Francję, by dowiedzieć, że niesłuszne są zarzuty Bluma, wystosowane w „La Populaire” pod adresem rządu austriackiego, jakoby rząd ten popierał kurs monarchistyczny. Wprowadzenie powszechnej służby wojskowej musiałoby iść w parze z rozbrojeniem bojówek partyjnych, a więc także związku Helmwehry, posiadanej o tendencje monarchistyczne.

Mozliwa jest rzecz także, że rząd austriacki pragnie zaistnieć wobec Francji, że gotów jest zaakceptować propozycje, zawarte w planie Herriote, nie oglądając się na stanowisko, jakie zajmują w tej sprawie Niemcy.

Propaganda pronieemiecka w Anglii

LONDYN, 7.11. Napór propagandy rewizjonistycznej niemieckiej w prasie angielskiej staje się z każdym dniem silniejszy. „Daily Express” przynosi specjalny artykuł niemieckiego ministra wojny, Jen. Schleichera, p.t. „Mój sen o Niemczech”, w którym generał ten zupełnie otwarcie mówi o wciągnięciu całego narodu niemieckiego do służby wojskowej aby uzdolnić go do rozwiązania zadań, które staną przed Niemcami w przyszłości.

Równocześnie „Daily News” umieszcza artykuł ministra spraw zagranicznych Neuratha, który domaga się prawa do równego

rozbrojenia, nazywając je kwestią życia i śmierci. W innym miejscu mówi się o rewizji traktatu wersalskiego, a w gotowości Francji, dotyczącej zbrojeń niemieckich, widzi się pożądaną wstęp do rewizji postanowień terytorjalnych, dotyczących granicy polsko-niemieckiej.

Autor artykułu ubolewa nad faktem, że obecny rząd niemiecki spoczywa w ręku militarystów niemieckich i daje do zrozumienia, że gdyby w Niemczech rządził demokraci, porozumienie francusko-niemieckie kosztem Polski dobył się łatwo uzyskać.

Krwawe walki w Mandżurji

LONDYN, 8.11. Z Mukdenu donoszą, że w pobliżu miejscowości Szuangtse na południe od Charbina została stoczona krwawa bitwa pomiędzy wojskami japońskimi a oddziałami partyzantów chińskich w sile 3000 ludzi.

Charbina wysłano posiłki artyleryjskie. Miasto Szuangtse zostało zdobyte i spalowane przez Chińczyków. Zgórą 100 domów uległo zupełnie zniszczeniu wskutek bombardowania.

Na usługach odwetowców

Pt. „Prochownia Europy” ukazał się w rozmaitych niemieckich i angielskich piśmiech artykuł Antoniego Crossleya, członka angielskiej Izby posłów. Celem ten artykuł zionący niemiłą dla Polski, pełen fałszu i przekręconych faktów, ma za zadanie dowodzić, że „istnienie polskiego korytarza” zagraża pokojowi światowemu.

Odańsk czeka — jak cesarz Karol — pisze m. in. angielski obrońca odwetowców niemieckich — który przygotował swój własny pogrzeb. Rozpacz mału je się na twerzach ludności, bezgraniczna gorączka przemawia z ich słów. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zbudowanie portu w Gdyni jest gospodarczym zamordowaniem Gdańska, a razem stanowi to złamanie traktatu wersalskiego. Fakt ten kryje w sobie zarzewie no-

wej wojny (II)... Do głębi duszy przetrąty waszytkiem tem co widziałem, wróciłem do Anglii.

„Nowa generacja rośnie w Niemczech, która nie nieznana dla grozy wojny, ale na te nie sprawiedliwe postanowienia traktatu pokojowego wersalskiego ci młodzi Niemcy są szczególnie wrażliwi... Na ich rzecz przemawiają nieodparte racje. Jeżeli Europa nie naprawi krzywdy uczynionej Niemcom, to oni sobie sami poradzają. Opuszczając Gdańsk i „polski korytarz” miałem wrażenie, że znajduję się w pokoju, w którym umieszczono bombę, a która niewiadomo kiedy wybuchnie”.

Oto jak obłąkańczo szczuje angielski poseł przeciw Polsce, w myśl inspiracji i — rzeczywiście — na zamówienie odwetowców berlińskich.

Wielki rozwój Amerykańskiego Czerwonego Krzyża

Amerykański Czerwony Krzyż ogłosił ciekawe dane o swej działalności. Jak wynika z tych danych, Czerwony Krzyż cieszy się w Ameryce wielką popularnością i prowadzi akcję społeczną, humanitarną i sanitarną na istotnie wielką skalę.

Amerykański C. K. posiada przeszło 4 miliony członków dorosłych, oraz blisko 7 milionów członków z pośród młodzieży. Na terenie Stanów Zjednoczonych istnieje 3639 oddziałów i około 10 000 pododdziałów Czerwonego Krzyża. Posiadają on

wielką ilość wykwalifikowanych pielęgniarek w liczbie blisko 56 000 osób, z czego 32 000 pielęgniarek pracuje w służbie czynnej i gotowe one są na każde wezwanie. W okresie rocznym amerykański Czerwony Krzyż wydał 2 215 000 dolarów na pomoc bezrobotnym, opiekując się 454 000 rodzinami.

Czerwony Krzyż amerykański oprócz pomocy ze strony rządu, korzysta z szerokiego poparcia ogółu społeczeństwa, co umożliwiło mu prowadzenie akcji w tak wielkich rozmiarach.

Dopiero po 14-tu dniach od upomnienia

— można przeprowadzić egzekucje podatkowe

Organizacje gospodarcze zwracają uwagę sfer zainteresowanych, że obecnie nie mogą być przeprowadzone egzekucje podatkowe natychmiast po nadstaniu nakazów płatniczych.

Zgodnie z nowymi przepisami władzy urząd skarbowy musi przedtem wysłać płatnikowi upomnienie co do zapłacenia podatków i dopiero po upływie 14 dni od chwili otrzymania upomnienia będzie mogła być przeprowadzo-

na egzekucja podatkowa, o ile oczywiście odpowiednie podatki nie zostaną zapłacone.

Wprowadzie zaś upomnienie podatkowe płaci się i zł. 50 gr. (jeśli dotyczy ono podatków do 600 zł.), ma ono jednak tę dobrą stronę, że zaoszczędzone zostają koszty egzekucyjne, które musiały być dotychczas poniesione przez płatnika przeważnie natychmiast po wysłaniu nakazów płatniczych.

Wiadomości polityczne

Nominacja

Pan Prezydent Rządy mianował p. Edwarda Raczyńskiego naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych w ministerstwie spraw zagranicznych starym delegatem Polski przy Lidze Narodów.

Edward Raczyński urodził się dnia 19 grudnia 1891 r. w Zakopanem. Studja gimnazjalne ukończył w Krakowie w r. 1910. Następnie studiował na uniwersytetach w Krakowie, Lipsku i Lwowie. W r. 1915 uzyskał stopień doktora praw na uniwersytecie w Krakowie. W 1919 r. przydzielony był przejściowo do placówki wojskowej polskiej w Bernawie szwajcarskiej. Od 1919 r. w maju 1922 r. był sekretarzem poselstwa w Kopenhadze, a od maja 1926 r. był pierwszym sekretarzem poselstwa w Londynie. Skład przeniesiony został do centrali i przydzielony do wydziału wschodniego. Od 1928 roku zastępca naczelnika wydziału wschodniego. W 1930 roku odbył podróż do Arabii w charakterze posła nadzwyczajnego celem nawiązania stosunków dyplomatycznych z królem Hedzazem. W marcu 1932 r. został mianowany naczelnikiem wydziału ustrojów międzynarodowych M. S. Z.

Skonfiskowano

430 kg. opium

PARYŻ, 8.11. Z Marsylii donoszą, że na parowcu „Lamarline”, który przybył z Bliskiego Wschodu, wykryto 430 kilogramów opium.

Władze celne zostały poinformowane o szmuglu narkotyków, który odbywał się systematycznie w portach francuskich. W związku z tem dokonano rewizji na parowcu „Lamarline”, która dała sensacyjne wyniki.

Postępcze Państwowej Rady Oświecenia Publicznego

W środę o godz. 10 ej rano w gmachu Ministerstwa Wyznań Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Warszawa, Aleja Sułczy 23) odbędzie się pierwsze posiedzenie Państwowej Rady Oświecenia Publicznego.

SIGMA

KŁOPOTY ROLNIKA I KŁOPOT Z ROLNICTWEM

I.

Stare przysłowie mówi, że gdy rolnik ma pieniądze, to wszyscy inni mają je także.

Niewątpliwą prawdą tego przysłowia należy rozumieć w ten sposób, że rolnictwo jest produkcją tak zwaną pierwotną, która musi poprzedzać wszelką inną, z tej prostej przyczyny, że aby cokolwiek móc zrobić politycznego lub zgoła wielkiego, potrzeba się przedewszystkiem... najęść. O pustym brzuchu nie wznosi się gmachów, nie maluje się nieśmiertelnych obrazów, nie pisze się arcydzieł literackich, nie projektuje się wspaniałych i potężnych maszyn. Żywność jest fundamentem wszystkiego. Gdy więc rolnik właśnie zajęty jest produkcją żywności, to z natury rzeczy w jego ręku spoczywa buława, berło czy też tylko naczyta pierwszeństwa. Gdy rolnik wyżył sam siebie wraz z rodziną i czeladzią i zostało mu jeszcze do zbycia, i gdy te resztki może on łatwo i korzystnie sprzedać, to wtedy będzie on zaspokajał inne swoje potrzeby i wtedy przyjdzie kolej na zarobki kupców, fabrykantów, rzemieślników itd. Jednym słowem maszyna gospodarcza, jak każda maszyna ma swoje koło rozprawowe, którem w gospodarstwie wszędzie i zawsze jest rolnictwo.

Skok ponad własne uszy

Działalność rolnictwa znajduje się w kryzysie technicznym, hiperprodukcyjnym. Wszystkie to groteskowe przykłady nadmieru i jego rozmyślnego niszczenia, należą w dziedzinie dziesiątych od produkcji rolniczej w szerszym rozumieniu.

Maszynowa i chemiczna technika nowoczesna dostarcza rolnictwu tak niebывалych środków rozwoju, że dostawnie w ciągu jednego pokolenia wyskoczyło ono jak gdyby ponad własne uszy. Takie skoki jest wprowadzić w pierwszą chwilę przyjemny, ale na dłuższą metę musi on być konieczny w tym samym stopniu przykrym. Kto nie wierzy, niech spróbuje skoczyć wyżej własnych uszy i w tej pozycji pozostać mniej lub więcej na stałe...

Ten skok ujawnił się najwyraźniej w krajach dzwicznych, pierwotnych, słabo zaludnionych, gdzie ręczna uprawa roli opłacała się bardzo słabo lub nie opłacała się zgoła, ale gdzie uprawa maszynowa zaczęła odrzuć dokonywać cudów. Wiele przedewszystkiem wchodzi tu w rachubę olbrzymie, do niedawna prawie całkiem puste i dzisiejsze bardzo słabo zaludnione przestrzenie obu Ameryk — północnej i południowej, które dwadzieścia lat temu jeszcze leżały pustką, a które teraz, wzięte pod uprawę molarów, sypią góry pszenicy także, że pod ich brzemieniem zalamuje się cały rachunek gospodarczy wszelkiej niemal produkcji rolniczej.

Dla przykładu przyjrzyjmy się bliżej dzisiejszym stosunkom w Kanadzie. Jeszcze ćwierć wieku temu był to kraj, znany powszechnie jako rodzaj amerykańskiej Syberji — bezludny, biedny i na ogół głodny. Dzisiaj słyszymy, że Kanada stoi niemal na czole krajów, wywołujących pszenicę, która zasypała tam dotychczas samotniejszych farmerów, tak, że umiera on z głodu i lidze na dziady, bo ostatecznie sama pszenica nie może być

Co się stało? Oto w czasie wojny światowej

wzięto pod uprawę ogromne, urodzajne dzwiczne stepy południowej Kanady. Potworzyły się potężne spółki akcyjne, które od rządu wzięły w dzierżawę ogromne obszary pustynnej ziemi, nawiozły na nie moc motorów, traktorów, siewników i t. zw. „kombinów” czyli maszyn, które równocześnie żną pszenicę, młóca, czyszczą, sortują i do worków wysypują. Te akcyjne ogromne spółki w ciągu kilku lat przetrwały nieprzebrane obszary dzwicznych stepów w niwą pszeniczną. Za spółkami poszli co mocniejsi finansowo indywidualni farmerzy, którzy także nakupili sobie maszyny i zaczęli na wysyci uprawiać t. j. pszenicę.

Przewrót gospodarczy w Ameryce

Jeszcze dwadzieścia lat temu taki farmer uprawiał swoją niwą starym sposobem w taki sposób, aby mieć z niej wszystko, co mu potrzebne do życia, więc nie tylko zboża chlebne, ale kartofle, paszo dla bydła, jarmy, owoce i t. d. Pan farmer musiał razem z parobkami swoimi pracować od wczesnego rana do nocy przez cały rok, pan farmerowa zaś nie odstępowała od kuchni, aby przygotować jedzenie dla czeladzi, która wieczorem wracała z roboty z odpowiednim apetytem. Było to po starostwieku, ubogoci, ale chędogo, przedewszystkiem zaś syto. Urodził się raz był lepszy, raz gorszy, ceny takie lub inne, ale w najgorszym razie produkty pozostawały, farmer wraz z całą rodziną i służbą na stałe przyjęta nie był zagrożony głodem i chłodem. Bo miał na składzie wszystko, czego potrzebował do życia. Miał chleb i jarmy, miał mięso ze swego bydła i świń, nie brakowało mu nowej welsy, własnych owiec na ubranie, mało wykultnie wprawdzie, ale ciepło i trwało.

(D. c. n.)

Syndykat wierzycieli rosyjskich banków

W lokalu Zw. Wierzycieli w Warszawie, przy ulicy Niecałej Nr. 1 odbyło się ostatnio zebranie wierzycieli b. rosyjskich banków. Zebranie zagal. dyrektor, który wygłosił wyczerpujący referat obrazający sytuację wierzycieli b. prywatnych banków rosyjskich, podkreślając, iż poszczególne wierzyciele przy pomocy akcji zbiorowej i stworzeniu odpowiednich organizacji będą mogli dochodzić swych słusznych pretensji i praw.

W wyłonionej dyskusji obecni jednogłośnie wypowiedzieli się za utworzeniem syndykatu wierzycieli b. rosyjskich banków przy zw. wierzycieli centrala w Warszawie, Niecała 1. W zakres działalności syndykatu wchodzi: 1) Istotna obrona praw swych członków wierzycieli b. prywatnych banków rosyjskich, 2) Przy-

sposzenie likwidacji mienia i wypłaty należności wierzycielom tych banków rosyjskich, które działały na terenie Polski, 3) Dochodzenie praw polskich obywateli — wierzycieli do funduszy wszystkich b. banków rosyjskich, które znajdują się poza granicami państwa polskiego. Prezydium syndykatu stanowią pp. przewodniczący radca Stanisław Pantoczek, wiceprzewodniczący porucznik Adam Majdański, sekretarz Jan Hraško i członkowie Kazimierz Berek, Henryk Jasiński, Maria Różyczka i Szymon Well.

Powodzenie podjętej akcji uzależnione w dużej mierze od są z nich wierzycieli, którzy przez grenjalne zgłoszenie pretensji swych w syndykatie wzmocnią jego autorytet i znaczenie.

Wiadomości dla emigrantów

W sprawie emigracji do Urugwaju

W związku ze wznowieniem emigracji do Urugwaju. Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że osoby, posiadające wezwania czyli t. zw. „permiso de desembarco” niewykorzystane dotychczas, winne wezwania te przesać do Centrali Syndykatu Emigracyjnego względnie do biur Syndykatu w prowincji w celu sprawdzenia ważności tych wezwań.

Żony, mające w Urugwaju mężów, dzieci do lat 21, posiadające tam rodziców i rodzice — dzieci, mogą starać się o wezwania czyli „permiso de desembarco”, wystawione przez swych najbliższych do Urugwaju. Do Urugwaju mogą również wyjechać reemigranci, którzy przybyli do Polski na krótki okres czasu. Rolnicy i ich rodziny oraz rzemieślnicy, posiadający kontakty pracy, wystawione w Urugwaju, mogą również ubiegać się o wize.

Blizszych informacji i pomocy w uzyskaniu bezpłatnego paszportu zagranicznego udzielają zupełnie bezpłatnie biura prowincjonalne Syndykatu Emigracyjnego oraz Centrala w Warszawie, Niecała 7.

Kto może jechać do Brazylii

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, iż stosownie do obowiązujących przepisów emigracyjnych, do Brazylii mogą wyjechać następujące osoby:

- 1) posiadające wezwania czyli afidawitów, wystawionych przez krewnych w Brazylii,
- 2) osoby, nie posiadające afidawitów, mające poza opłatą kosztów przejazdu po dol. 300 od osoby dorosłej. Od dzieci poniżej lat 12 wymagania jest suma po dol. 200.

Emigranci udający się do stanu Sao Paulo, mogą już przygotowywać się do wyjazdu, gdyż port w Santos jest otwarty i okrety pasażerskie zjawiają do tego portu.

Osoby, zamierzające wyjechać do Brazylii, winne, we własnym interesie, zwrócić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w prowincji, gdzie otrzymała zupełnie bezpłatnie wyczerpujące wskazówki o wymaganych formalnościach wyjazdowych i pomoc w wyrobieniu niezbędnych dokumentów.

Zniesienie opłaty za wize argentyńskie dla dzieci

Na skutek starań wszczętych przez Syndykat Emigracyjny, Konsul argentyński od dnia 18 października r. b. za dzieci do lat 15, figurujące na paszportcie wspólnie ze swymi rodzicami lub starszym rodzeństwem, nie pobiera opłaty za wize argentyńskie. Dotychczas wiza argentyńska dla dzieci do lat 15 kosztowała zł. 43.70 od każdego dziecka.

W sprawie rodzin osadniczych do Argentyny

W związku z rozpoczętą rejestracją rodzin osadniczych, za mierzających wyjechać na kolonie do Argentyny, Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, iż rejestrowaniem być mogą rodziny rolnicze, składające się przynajmniej z 2 osób zdolnych do pracy fizycznej na roli i posiadające po opłaceniu kosztów podróży co najmniej dol. 150, jako zadek na ziemię i na zagospodarowanie się. Osadnicy sieroowani są na kolonie w Misiones, Cordoba i Tucuman w Argentynie.

Blizszych informacji udzieli i rekrutuje kandydatów na wyjazd Centrala Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7)

Ruch emigracyjny w m. c. październiku

W ciągu miesiąca października r. b. wyjechały przez Syndykat Emigracyjny do Argentyny, Brazylii, Chile, Kanady, Stanów Zjedn. Am. Półn., Francji i innych krajów transporty emigrantów w liczbie 694 osób.

Wszystkie wymagane od emigrantów formalności wyjazdowe zostały zrealizowane całkowicie za pośrednictwem Oddziałów i Agentów Syndykatu Emigracyjnego, dzięki czemu uchroniono emigrantów od zbędnych i kosztownych podróży do różnych urzędów oraz od wyzysku nielegalnych pośredników emigracyjnych.

Syndykat Emigracyjny udzielił emigrantom wszelkich informacji i pomocy przed i w czasie podróży bez żadnych opłat ze strony wyjeżdżających oraz udzielił wszystkim emigrantom zaopiekowań na zniżki kolejowe przy przejeździe kolejami polskimi.

Centrala Syndykatu Emigracyjnego mieści się w Warszawie przy ul. Niecałej nr. 7.

Transytowa wiza argentyńska do Paragwaju

Osoby, które mogą wyjechać do Paragwaju przez Argentynę, wize paragwajską będą mogły otrzymać w jednym z portów Zachodnio-Europejskich, gdyż Paragwajskiego Konsulatu w Warszawie nie ma. Wiza zaś transytowa argentyńska będzie udzielana w Generalnym Konsulacie Argentyńskim bezpłatnie, nawet przed uzyskaniem wize paragwajskiej.

Pokrzywdzeni inwalidzi

żalą się do Najw. T. A.

300 inwalidów, którym cofnięto ostatnio koncesje tytoniowe, zwróciło się do Najwyższego Trybunału Admin. o czasowe wstrzymanie wykonania decyzji władz skarbowych w sprawie cofnięcia im koncesyj aż do ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy przez N. T. A.

REPERTUAR WIDOWISKOWY

- TEATR WIELKI: „Nowoczesna mama”
KINO „CORSO”: „Blond Venus” i „In-gagi”
KINO „PALACE”: „Aniol pod szminką”
KINO „STYLOWY”: „Parada miłości”
„Grzesznica bez winy”
KINO „ADRJA”: „Na dworze króla Artura” i „Porucznik Armand”
KINO „GWIAZDA”: „Pat i Patechon”
KINO „VENUS”: „Przytycis jednej nocy”

KRONIKA

— Akademia. Samopomoc gimnazjum koeukacyjnego dla dorosłych w Lublinie urządza dn. 11 b.m. w sali Tow. Muzycznego akademję ku uczczeniu 14-jej rocznicy odzyskania niepodległości. Początek o godz. 7-jej wieczorem. Wstęp bezpłatny.

— W 14 rocznicę odzyskania niepodległości, Lubelski oddział związku mierzniaków polskich urządza w siedzibie własnej (Górna 11, m. 21) akademję dla swych członków, na której m. in. wygłosi odczyt p. Józef Cichowicz p.t. „Organizacja gospodarstw rolnych”. Odczyt odbędzie się dn. 11 b.m. o godz. 3-jej po południu.

— Odczyt ks. prof. M. Morawskiego. W dn. 9 b.m. — we środę — o godz. 9.0 w 78 il Uniwersytetu ks. prof. Moraw-

ZTEATR

„Nowoczesna Mama”, zabawnia komedia osnuta na tle aktualnego zawsze problemu kobiety nie uznającej wieku i wiecznie żądnej miłości, graną będzie jeszcze dziś i jutro ostatnie dwa razy z świetną wykonawczynią w roli tytułowej panią Marią Miską.

Komedja zdobyła sobie duże powodzenie dzięki przedwzrostkiemu doskonałemu kreacji i tak tworzy warszawski gość z roli Lucji. Publiczność wciąż bawi się doskonale. Oklaski trwają po każdym akcie. A za zespół grający stoi na wysokości zadania, przedstawienie razem w tej zabawnej komedji również „Nowoczesny Mamus” jest wprost świetne.

Dziś więc spotykamy się wszyscy w Teatrze na tej wesołej komedji.

Następna premiera będzie arcydzieło Fredy „Zemsta” w inscenizacji dykt. Dzielewskiego w reżyżerskim opracowaniu Br. Skapskiego. „Zemsta” dana będzie po raz pierwszy w dzień święta państwowego 11 listopada.

ski wygłosi dalszy ciąg prelekcji p.t. „Wiedza i wiara — analiza wyznań uczonych”, zorganizowane staraniem Kół Studiów Filozoficznych im. św. Tomasa. Sądymy, że temat ten zainteresuje szerokie koła i zachęci do jaknajliczniejszego przybycia. Wstęp wolny.

— O kasałki. Związek Obrony Kresów Zachodnich w Lublinie (Powiatowa 1, telef. 2 22) zwraca się za naszym pośrednictwem do mieszkańców naszego miasta z gorącą prośbą o łaskawe składanie książek o treści beletrystycznej i naukowej, które, przeznaczane będą na „Gwiazdkę” dla dzieci i młodzieży polskiej w Niemczech.

Wszelkich informacji w tej sprawie udziela sekretariat w godz. 8 — 15 codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

— Z życia Koła T.N.S.W. W sobotę, dn. 12 b. m. o godz. 20-jej odbędzie się w gmachu „Szkoły Lubelskiej” (Powiatowa 11, parter) posiedzenie sekcji oddzielnej Lubel. Koła T.N.S.W., na którym p. prof. dr. H. Życzynski wygłosi wykład p. t. „Istota inteligencji”. Wstęp wolny. Gościć mile widziani.

— Zapisy na członków „Legjonu Młodych — Związku pracy dla Państwa” — przyjmuje kol. St. Banczer na kwaterze przy ulicy Złotej Nr. 2-4 tel. 17-77, w godzinach od 10-jej do 14-jej i od 18-jej do 19-jej z wyjątkiem niedziel i świąt.

— Zebranie Organizacyjno-Komitet organizacyjny akademickiego oddziału Związku Strzeleckiego zawiadamia, że pierwsze zebranie organizacyjne odbędzie się dnia 12 listopada b.r. o godz. 19.30 w lokalu komendy Z. S. przy ul. Szpitalnej 12, z następującym porządkiem dziennym: 1) zagalenie i wybór prezydium, 2) wybór zarządu, 3) wybór członków komisji rewizyjnej i ewentualnie sądu koleżeńkiego, 4) wolne wnioski.

— Kwesta. Dn. 9 i 10 b.m. na ulicach miasta sprzedawany będzie „Kwiatek na najbiedniejszych” pozostających pod opieką Stow. Miłosierdzia Chrześcijańskiego przy parafji Czwatek.

PROGRAM RADIOWY WARSZAWY

- ŚRODA 9-11
12.10 Płoty. 16.00 Program dla dzieci. 16.25 Płoty. 16.40. „Zupa na gościniec”. 17.00 Koncert. 18.00 Muzyka. 18.20 „Szyrnyka poczta rolnicza”. 18.30 Kwadrans poetycki. 19.45 Prasy w dziennik radiowy. 20.00 Muzyka lekka. 20.30 Odczyt muzyczny. 20.45 Transm. z Konserwatorium 100-jej audycji Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. 22.00 „Na widokrogę”. 22.15 Muzyka taneczna. 22.40 Odczyt. 22.45 Muzyka taneczna.

- CZWARTEK 10-11
12.10 Płoty. 12.35 Poranek szkolny. 13.30 Płoty. 15.00 „Nasze strychy i nasze piwnice”. 15.15 Lektcja literacka. 15.30 Płoty. 16.00 „Kwesiunia naprawy ustroju XVIII wieku i spadek państwa polskiego”. 17.00 Płoty. 17.30 „Przygody wesołego Królusia”. 18.00 Płoty. 18.30 „Kwesiunia”. 19.00 „Przygody wesołego Królusia”. 19.30 Płoty. 19.45 „Kwesiunia”. 20.00 Płoty. 20.30 „Kwesiunia”. 21.00 Płoty. 21.30 „Kwesiunia”. 22.00 Płoty. 22.30 „Kwesiunia”.

Obrzymi proces PPS. Lewicy przed sądem okręgowym w Łodzi

W dniu 7 b. m. w sądzie okręgowym w Łodzi rozpoczął się obrzymi proces P.P.S.-lewicy.

W gigantycznej tej sprawie występuje 36 oskarżonych, 186 świadków i 57 adwokatów. Proces prowadzi 4 sędziów, oskarżają dwaj prokuratorzy.

Akt oskarżenia obejmuje 104 strony druku.

Niezależnie od tego dostarczonych zostanie na sprawę 12 tomów, każdy o 200 stronach objętości obejmujących: zeznania i opisy działalności P. P. S. lewicy.

P.P.S. lewica własnego programu nie posiadała, a działalność swą opierała na ogólnych wyznaczonych uchwalonych w roku 1926, a w szczególności na deklaracji programowej z czerwca 1926 roku, oraz na tezach programowych w organie swym „Robotniczu”.

Taktyka PPS. lewicy i jej działalność zmieniła się w zależności od otrzymywanych dyrektyw od Komunistycznej K. P. P. P. S. lewica dążyła do tworzenia kolaboracyjnych, dla realizowania przedsięwziętych poczynić KPP, a następnie organizowała tak zwane czerwone związki.

Założycielem i twórcą P. P. S. lewicy na terenie Łodzi był Franciszek Głowacki, który pozostał w ścisłym kontakcie z przywódcą PPS. lewicy Czumią.

Na skutek porozumienia stworzony został Komitet PPS. lewicy, w październiku 1926 roku, wydana została pierwsza odezwa, w której P.P.S. lewica wykazuje swą rewolucyjność i napada na inne organizacje socjalistyczne.

W końcu r. 1926 PPS. lewica powzięła usilną działalność na terenie Łodzi: organizuje szereg wieców, tworzy komisję fabryczną, przeprowadza szereg uroczystości zalecanych przez III Międzynarodówkę — pozostaje w ścisłym kontakcie z Komunistyczną K. P. P. a nawet z chwilą swego wzrostu przejmuje odnośne sumy z kampanji wyborczej i robotę partyjną.

Przez cały okres swej działalności, to jest od roku 1926 PPS. lewica otrzymywała na akcję swoją miesięcznie od 4 do 5 tysięcy złotych od centrali komunistycznej.

Niezależnie od tego, bądź to b. poseł Rosiak, bądź też inni członkowie PPS. lewicy pobierali różne kwoty.

Podczas strajku w Widzewskiej Manufakturze, PPS. lewica podjęła za pośrednictwem posła Rosiaka 4.000 dolarów, na akcję strajku powszechnego, który zorganizowany był w jesieni roku 1929 przez PPS. lewicę KPP. przeznaczone 10.000 dolarów, którą to sumę otrzymał również b. poseł Rosiak.

II kongres który zorganizowany został w roku 1931 udowodnił wybitny nastrój antypaństwowy i antyzarządowy, przyczem zebrani nawoływali do obalenia ustroju istniejącego w Polsce drogą rewolucji.

Kongres szedł również pod wskazówkami K. P. P., która na kongres ten delegowała również swych przedstawicieli.

Proces potrwa kilka dni.

Urządowanie

w dn. 11 listopada

W związku z obchodem w piątek, 11-go b. m., rocznicy odzyskania niepodległości, p. minister spraw wewnętrznych zarządził zwolnienie w dniu tym funkcjonariuszów państwowych od normalnych zajęć.

Ofiara hazardu

W ubiegłą sobotę w południe na lotnisku w Skniłowie przybyli dwaj zandarmi wojskowi, którzy oczekiwali przybycia samolotu pasażerskiego z Warszawy. Jak się okazało, samolotem tym powrócił do Lwowa z Warszawy sierż. z Inspektoratu Armii, Paweł Furman, który dnia 31 października podjął w Banku Polskim kwotę 6.660 zł. na wypłatę poborów urzędników Inspektoratu i od tej chwili znikł. Przedsięwzięte poszukiwania we Lwowie nie dały żadnego rezultatu, bo Furman namyślił grać w totalizatora na wyścigach konnych wyjechał po podjęciu pieniędzy w Banku Polskim do Warszawy i tam wszystko przegrał na wyścigach.

o powrotnej jego jeździe do Lwowa, została zawiadomiona zandamerja wojskowa, która oczekiwała na lotnisku jego przybycia. Furman został aresztowany i oddany do więzienia w Warszawie.

Pokaz mi linie twoj głowy, a powiem ci kim jesteś

Każdemu doświadczonemu frenologowi, każda głowa opowiada swoją własną historję. Nauki słynnego badacza, dr. Gulla, w niektórych częściach świata dały owocne wyniki. W samym centrum Londynu, na Fleet Street, n. p. istnieje instytut frenologiczny, gdzie dzień w dzień przychodzą dziesiątki osób chcących dowiedzieć się czegoś o sobie, względnie o swej rodzinie. Pani Stackpool Odell opowiada przybyzszom o przymiotach ich charakteru, malując ich życie w najskrawczych barwach. Nie oznacza to jednak, że wieszczą z Fleet Street tylko o dodatnich przymiotach i przyjemnych zdarzeniach opowiadać umie, o nie. Za stosunkowo niskie honorarium pracuje ona bardzo ciekawie i wytrwale. Niejednokrotnie klient, gdyż tak go musimy nazywać, musi wysłuchać bardzo nieprzyjemnych słów.

42 miejsca zdradzają pani Odell, prawdę naszych uczuć, naszego zawodu, naszego zachowania się w decydujących chwilach naszego życia. Wszystkie jest jasne dla frenologa, który może dokładnie przestudiować formę i układ poszczególnych części naszego mózgu. Za uchem znajdują się wgłębiała pożądanja, kłótności, chęć do małżeństwa, a w końcu miłość rodzicielskiej. (Te tak blisko siebie leżące przymioty wyjaśniają częste dzwiazka kobiet). Wysokość i obwód wgłębień, przebieg linii granicznych otwierają przed badaczem siłę i intensywność uczuć umożliwiając rozpoznać samem w dalekich zarysach charakter człowieka. Koło skroni znajdują się dołeczki humoru, muzykalności, oraz zmysł miejsca i czasu. Wystające sklepienie czoła na linii brew, wskazuje na silnie rozwinięta indywidualność i na możność szybkiego orientowania się. Natomiast małe wgłębienie nad brwiami wskazuje na dobrą pamięć i na przytomność umysłu. I w ten sposób każda własność, kaźden przymiot ma swoje wgłębienie albo swego guza, a wyćwiczone oko badacza już przy pierwszym spojrzeniu poznaje gruntownie człowieka, nie potrzebując dopiero uskuteczniać specjalnych pomiarów, które rzucają się natylnyko na formę głowy, ale również na kolor i układ włosów.

W brewiarzu wieszczą z Fleet Street, która już setkom mężczyzn przepowiadała wielkie kariery setkom dzieci wskazała droge, na którą mają wstąpić, znajdują się opisane w związku z przeprowadzonymi doświadczeniami — estery typy głów męskich i 5 typów głów kobiecych, które nie nadają się do małżeństwa, gdyż nie są one w stanie wytrzymać życia domowego.

W jednej z głów silnie są rozwinięte miejsca, wskazujące na skąpstwo i upartość, co rozpoznać można przez wystające kości skroni. Następnie głowa, na którą gdy z boku patrzeć wydaje się wąską, — jest często miernikiem tego, że mężczyzna taki zamierza pomóc swej żonie w troskach domowych, woli czas swój przepędzać w klubie, a pieniądze wydawać na cygara i whisky.

Inna bardzo interesująca i nad

wyraz sympatyczna głowa służy jako przykład zupełnie nieuczynnego męża. Mężczyzna taki, posiadający małe wgłębienie po prawej stronie przedziału jest człowiekiem nie znającym wogóle wesołości, wygody, a linje znajdujące się powyżej ucha wskazują na ichorozstwo, zarządność oraz wrogle usposobienie do świata.

Wysokie czoło natomiast, miękkie linie skroni są jaknajlepszymi miernikami, że mężczyzna taki jest jakby stworzonym do życia małżeńskiego, i że żonę swą pod każdym względem uczyni szczęśliwą.

Znajdują się jednak i kobiety, które żaden mężczyzna nie jest w stanie przywiązać do siebie, należące one bowiem do ogółu i nie mogą pozostać przywiązane do jednego ogniska.

Pani Odell opowiada z rysunków i fotografii o tem, o czym kaźden laik o frenologii wiedzieć powinien. Podczas wykładu, nadchodził ktoś z wizyta. Jest to młoda, przystojna kobieta z 12-letnim chłopcem. Pani Odell wyjmując cyrkiel, i zaczyna mierzyć głowę chłopca ze wszystkich stron. Notuje sobie poszczególne pomiary, spogląda co chwilę do swej ksiąteczki, w której zanotowane są najróżniejsze formułki, — poczem cichym głosem oznajmia. Młodzieniec ten ma nadzwyczajną zdolność do prac mechanicznych, do wszelkich konstrukcyj, podczas gdy najmniejszego nawet powołania nie posiada do języków i prawdopodobnie we wszelkich innych gałęziach wiedzy jest bardzo słabym. Dwie srebrne monety, to honorarium. W tych to 5 minutach rozstrzygnął się los małego chłopca. Będzie on się kształcił teraz w dziedzinie techniki, będzie uczył się budowy maszyny, a wszelkie inne książki, jak historyczne i t. p. pójdą w ką.

W ten sposób dziesiątki dzieci poznały przyszły zawód i od maleńkości w danym kierunku zaczynają być kształcone.

Jedni stoją się prawnikami, inni znów pozostają zwykłymi gryzliórkami w biurach. Wszystko zależnem jest od maleńkich guzów i wgłębnień na głowie. Pani Odell głaszcze pewną małą dziewczynkę po włosach i uśmiecha się. Słiznulkie to dzieczątko zostanie pielęgnarką, gdyż posiada wielkie i dobre serce. Porzaje to ona po dotyku jej miękciutkiego włosu. „Jest to jednakże tylko moja własna idea o przeznaczeniu charakteru” mówi, „bowiem: frenologowie w ogólności nie zwalają na włosy”.

—Skoro jednak w życiu swoim oglądało się już setki i tysiące głów, — wie się już — przy pierwszym spojrzeniu o rzeczach, które przed okiem badacza, nawet po długich badaniach pozostają ukryte. Uczony też tylko o przymiotach charakteru mówić będzie, nigdy nie wyczyta z linii głowy przyszłości. Ja jednakże lepiej znam ludzi i więcej mogę wiedzieć niż wielcy badacze. Wiele z tego co dzisiaj panu mówiłam polega na intuicji i prawdopodobnie próby naukowej nie wytrzymałoby.

Forma bowiem głowy zdradza wszystko i zawsze mówi prawdę.

Rocznica zastosowania chloroformu

W bieżącym tygodniu upływa 85 lat od chwili kiedy dr. James Simpson wypróbował po raz pierwszy znieczulającą działanie chloroformu na chorych. Chloroform odkryty został już w r. 1831, ale dopiero dzięki doświadczeniom Simpsona w r. 1847 zaczęto stosować go jako narkotyk przy operacjach.

Chloroform jest cieczą bezbarwną, o specyficznym zapachu. Wziewanie chloroformu wywołuje odurzenie i sen, podczas którego następuje całkowite

znieczulenie. Pacjent wlewa chloroform poprzez specjalną muslinową maskę, którą mu się nakłada na twarz. Jak wykazuje statystyka śmiertelność przy użyciu chloroformem wynosi 1 na 2500.

Pierwszymi pacjentami Simpsona byli córki jego przyjaciela, Roberta Chambers'a, znanego autora szkockiego. Simpson wypróbował działanie chloroformu w różnych dozach, dopro-wadzając panny Chambers do utraty świadomości.

Akcja antireligijna w Rosji

Plan walki z religją. Zakaz uczęszczania do kościołów

Z Rygi donoszą: Plan walki z religją w sowietach jest obecnie opracowany drobiazgowo. Ma on na celu zniszczenie wszelkich wyznań z całego obszaru Rosji Sowieckiej.

Według tego planu w 1933 r. wszystkim urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym zostanie wzbronione uczęszczanie do kościołów. Literatura religijna zostanie zniszczona, a przechowywanie i kolportowanie jej będzie surowo karane.

Oczywiście wzmocniona będzie akcja antyreligijna. Przeznaczono specjalne subsydia dla 150 filmów antyreligijnych, mających powstać w ciągu najbliższych dwóch lat. — Końcowy paragraf planu stwierdza, że jeżeli wszelkie punkty programu będą skrupulatnie wypełnione,

po upływie 5 lat wszelkie religje przestaną istnieć w Bolszewji.

Mile czasy

W Kolonii odnaleziono dekret elektora kolonjskiego datowany z dn. 1 stycznia 1682 r., mocą którego określone zostały stawki wynagrodzenia kate za dokonywanie wyroków. Otiż za poświęcenie delikwenta otrzymywał kat 8 talarów, za odcięcie głowy 8 talarów, za uduszenie 6 talarów, za łamanie kołem 8 talarów, za odcięcie ręki 5 talarów, za przypalenie rozpalonem żelazem 26 groszy, za pogrzebanie żywcem 6 talarów, za stosowanie tortur 1 talara.

Już ukazał się

PORADNIK PRAWNY dla GOSPODARZY WIEJSKICH

w opracowaniu redaktora Edwarda Pucza

Książka zawiera następujące rozdziały.

- 1) Administracja i Sady Państwowe. Wnoszenie spraw, opłaty sądowe i t. p.
- 2) Podatki państwowe, samorządowe i gminne. Sprawdzanie właściwości wymiaru. Składanie przeciwu. Terminy płatności i ich odraczanie.
- 3) Nowe ograniczenia egzekucyjne w rolnictwie. Crego nie wolno zajmować ani sprzedawać przez licytację. Jak bronic się przed licytacją.
- 4) Komitety finansowo-rolne, oraz ich cel i zadania.
- 5) Nowe prawo o spłacie długów przez rolnika. Jak odraczać płatności. Nadzory, polubowne regulowanie i t. p. Zadania Urzędów Rozjemczych.
- 6) Nowe prawo o zużyciu procentów płaconych od pożyczek lichwiarzkich. Jak zmniejszyć swój dług u lichwiarza.
- 7) Podziały i spłaty rodzinne. Prawa spadkobierców. Kupno, sprzedaż i dzierżawa gruntów.
- 8) Ugił w spłacie pożyczek w Państwowym Banku Rolnym.
- 9) Co to jest weksel, czek i ksiąteczka oszczędności. Jaka jest odpowiedzialność poręczyciela.
- 10) Wiadomości ogólne: o zawieraniu spółek, przystępowaniu do spółdzielni, skróconej służbie wojskowej dla jedynych żywcili i t. p.
- 11) Wzory różnych próśb i podań.
- 12) Spis obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Poradnik napisany jest w sposób jasny i dla wszystkich zrozumiały. Objasnia on wszystkie obowiązujące ustawy i poucza jak bronic się przy pomocy nowych praw.

Kaźden rolnik we własnym interesie musi nabyć tę książkę: Kosztuje tylko 95 groszy razem z przesyłką. Należy wpłacić 95 groszy na konto w P.K.O. Na 19.913 lub przesłać nam pocztą, podając dokładnie swój adres, a książka zostanie przesłana. Nasz adres: Akcja Rolnicza „TEO” — Warszawa, ul. Jarmazinska 20. Książkę wysyłamy tylko za gotówkę zgóry. 1252

DOBRE OGŁOSZENIA

Pralnia bliźniaczy chemicyz — Lublin ul. Lubartowska 28/30. Pielęgnacja i solidnie: bielizna, wolały i jed-

wable. Prażuje na sztywno i miękko po cenach niskich. Wykonalne solidnie i terminowo.

PIANINA, fortepiany i liharmonje nowe i używane po cenach

niskich, gotówką i na raty. Strojenia, korekta, kupno używanych — Lublin, ul. Zamajka 13, tel. 14-88 — Jan Orzechowski. 193

Brońca opt. 10 gr. za wytycz

Polska radjostacja w Ameryce

W Buffalo otwarto w polskiej dzielnicy pierwszą polską radjostację nadawczą w Ameryce. Stacja ta jest własnością 400 akcyjnej, na której czelnikiem jest Herber Howell, rektorem zaś stacji jest J. D. Dabrowski.

Kino „CORSO”

Od wtorku 8-go listopada 1932 2 najnowsze przebojowe filmy dzwiazkowe „Paramount” w jedynym l-aszy gramie

CUDOTWÓRCY

Dramat pełen napięcia i emocji Sylwii Sidney — Chester Moore w rolach wionych.

PODNIĘBNI RYCERZ

Arcyfilm walców przestworznych z Virginją Bruce, Richardem Ardenem i Robert Coogan w rolach głównych.

Początek seansów codz. o g. 5. Ostatni seans o g. 10 wiecz. CENY MIEJSC OD 1 ZŁ.

Bilety wolnego wejścia oraz Partout z wyjątkiem urzędowym i prasowych nie ważną

K I N O „PALACE” TEATRU Sapińska 11

OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO

Od poniedziałku 7 listopada

Na scenie Zrzeszenie Artystów Warszawskich

Poczekajcie — — — Poczekajcie

Atrakcyjna rewja z nowym zespołem

Bezkonkurencyjna wodewilistka

NINA WILIRSKA

Akrobacyjny-muzyczny tanecznik

TRIO THEO

A. Połański utalentowany piosenkarz

A. Torlakowska konferencjer — była lektorka dworskich

W programie staletnie przeboje sto-

NA EKRANIE

Anioł pod szminką

Z Billie Dove, Edmandem Lovell i Farrel Mc. Donald

Do rewji i filmu przygrywa orkiestra koncertowa pod dyr. Cz. Szpilki

Początek codziennie o godz. 5

Soboty, niedziele i święta o g. 3-4

Ostatni seans o godz. 10.15 wiecz.

CENY MIEJSC od 75 gr. do 1. kl. 6

Do powyższych cen na P.C.K. i P.C.K. nie dolicza się.

K I N O „AORJA” TEATRU Jasionka 20

Od poniedziałku 7 listopada

wspaniały podwójny program

Na dworze króla Artura

satyra Marka Twaina

W rolach głównych: Will Rogers, Maurice Osullivan oraz Myrna Loy

Porucznik Armand

z Ramonem Novarro, Marloną Healy, Dorothy Jordan.

CENY MIEJSC OD 40 — 70 gr.

Redakcja i Administracja: Lublin, Pier. Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji 9-45. Skrytka pocztowa Nr. 60. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godz. 6-ej w

WARUNKI PRENUMERATY: Prenumerata miesięczna kosztuje 3 zł, kwartalna 9 zł, roczna 32 zł. Wskazywane są dni i godziny wydawania. Redakcja nie odpowiada za

WARUNKI PRENUMERATY: Prenumerata miesięczna kosztuje 3 zł, kwartalna 9 zł, roczna 32 zł. Wskazywane są dni i godziny wydawania. Redakcja nie odpowiada za

WARUNKI PRENUMERATY: Prenumerata miesięczna kosztuje 3 zł, kwartalna 9 zł, roczna 32 zł. Wskazywane są dni i godziny wydawania. Redakcja nie odpowiada za

WARUNKI PRENUMERATY: Prenumerata miesięczna kosztuje 3 zł, kwartalna 9 zł, roczna 32 zł. Wskazywane są dni i godziny wydawania. Redakcja nie odpowiada za